Nr. 272. Kraków, Czwartek 13 Października 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z WIEDNIA.

11 października.

Wczorajsze wybory posła do Rady państwa w śródmieściu Wiednia, są objawem podobnym jaki się obecnie we wszystkich wielkich miastach spotyka. Skrajni skupiają się, agitują najzręczniej i liczbą swoją biorą górę. Partje liberalne w obawie o swoje stanowisko, o popularność nie śmią oponować prądom skrajnym, a tem samem abdykują. Szło tutaj o wybór następcy po Herbecie, który był metadorem liberalizmu; a partja liberalna niemiała nawet odwagi postawić swojego kandydata. Albo zatem niema odpowiednio uzdolnionego kandydata, któryby i sam z otwartą przyłbicą wystąpił, albo też z góry uznała się pobitą i ustąpiła skrajnym. Ci skrajni, demokraci, socjalistycznie zabarwieni są mniej zaciekli od liberałów, odznaczają się tem, że hasła liberałów mają za nic, że drwią z ich doktryn i formułek, że liberałów mają za egoistów i nieprzyjaciół ludu. Wychodząc ze stanowiska ogólno-ludzkich praw, ignorując wszelkie pojęcie Ojczyzny i religji, walcząc przeciw kastowości, przeciw wszystkim, którzy coś posiadają; lekceważą oni wszelkie różnice i walki narodowościowe, postulaty narodowe uważają za podrzędne, wobec postulatów społecznych.

Różnią się oni przeto mocno od liberałów centralistyczno-giermańskich i w parlamencie nie łączą się z nimi. O tyle są oni w parlamencie dla innych partyj, dla autonomistów dogodniejsi, niż liberałowie. Kronawetter nadto odznacza się tem, że nie wiąże się solidarnością żadnego klubu, jest sobie sam i dla siebie osobną partją, jest w tej mierze nietylko skrajnym, ale i oryginałem. Jest to człowiek prawy, dobry urzędnik magistratu, ale inteligencja średnia, o zapatrywaniach ograniczonych, nie ruszy pewnych teoryjek, a w całem wzięciu się przedmieściowy, prostaczy. Otóż liberalni przeciw niemu wystąpić nie śmieli, lękając się oburzenia „ludu“. Wystąpili przeciw niemu giermańscy narodowcy, tworzący małą garstkę, oraz antisemici, którzy działają pod firmą „połączonych chrześcijan“ albo „partji chrześcijańsko socjalnej“. Partja ta jest liczna, ruchliwa i bezwzględna, ale właśnie tą bezwzględnością, nieprzebieraniem w środkach, sama się zbyt często kompromituje. Postawiła ona kandydata, ale nieznanego i za późno; puściła się zatem na walkę daremną. Stosunek wyborców zmienił się od r. 1891, gdy wybierano Herbsta.

Otrzymał wówczas głosów 3895, liberalni tryumfowali. Kronawetter otrzymał 2705; nie stanęło zatem do urny 1200 wyborców, przeważnie liberalnych, którzy nie mogąc głosować przeciw, nie chcieli głosować za. Kandydat niby konserwatywny, a poprawdzie tylko antysemicki otrzymał głosów 1054, podczas, gdy takiż kandydat w r. 1891 miał głosów o 500 więcej. Gdyby był postawiony dzielny kandydat katolicko-konserwatywny, była możność przeprowadzenia go, tylko stan akcji wyborczej byliby musieli ująć w swoje ręce inni ludzie. Ci bowiem, którzy prowokują w sejmie niższo-austrjackim skandale, tak dobitnie przez cesarza potępiane, nie mogą w stolicy zapanować. Całe zwłaszcza wyższe duchowieństwo uważało przecież za stosowne zaznaczyć swoje stanowisko, głosować przeciw skrajnemu kandydatowi. Była to demonstracja pożyteczna, która może przynieść owoce przy następnych wyborach.

Skrajni zrobili pierwsi wyłom wśród miejskiej twierdzy liberałów. Jeżeli zorganizuje się poważna partja i akcja konserwatywna, to nawet w śródmieściu będzie mogła liberałów pobić.

O znaczeniu przyjazdu cesarza Wilhelma do Wiednia pisałem już obszerniej. Mogę więc tylko potwierdzić ponownie, że ta wizyta prywatna, osobista, jest sama przez się, bez wszelkich nawet ceremonij i uroczystości urzędowych faktem o znaczeniu politycznem niepośledniem. Zaznacza ten przyjazd trwałość przyjaźni powyższych, trwałość przymierza władzców i państw, oraz wielkie, naczelne stanowisko w trójprzymierzu Cesarza austrjackiego. Zupełna zgodność co do polityki zagranicznej wpływać też musi i na politykę wewnętrzną. Jeżeli Austrja wzrasta w siły odkąd system rządów nie polega na centralizacji i germanizacji, to należy się spodziewać, że młody cesarz niemiecki uzna zbawienność takiego systemu i bodaj zwolna w swojem państwie stosować go będzie.

Otwarcie narodowego teatru słoweńskiego w Lublanie.

Lublana 8 października.

Nasi pobratymcy Słoweńcy obchodzili w zeszłym tygodniu w Lublanie uroczystość poświęcenia i otwarcia pierwszego narodowego teatru słoweńskiego.

Uroczystość odbyła się skromnie i cicho, choć udział ze wszystkich okolic bliższych i dalszych przybyłych Słoweńców był bardzo znaczny.

Gmach został wybudowany według planów architektów słoweńskich Hrastkya i Hrubego w stylu czysto włoskiego renesansu. Fasadę zdobi figura, przedstawiająca „slejpca guslara“ (ślepca gęślarza), wiele innych figur alegorycznych, odnoszących się do historji słoweńskiej, nie umieszczono, gdyż się temu sprzeciwił rząd, bojący się prowokacji ludności niemieckiej.

Bardzo pięknem jest foyer. Wewnątrz przedstawia się teatr nader gustownie. Parterowych loż jest 6, znajdują się także: galerja i olymp. Widzów teatr lublański pomieścić może około 1000.

W dni otwarcia „Słowenskoga Gledališta“ przedstawiono tragedję Jurdica p. t. „Veronica Deseniška“. Treść dramatu jest następująca: W Weronice, patrjotce Słoweńce, kocha się młody hrabia celijski. Hrabia zabiera dziewczynę ze sobą na zamek i żeni się z nią wbrew woli ojca. Ojciec, dowiedziawszy się o postępku syna przybywa na miejsce, zabiera syna, a dziewczynę każe spalić na stosie, jako czarownicę. Treść zaczerpnął autor z opowieści ludowych, zebranych przez Smičklasa („Povjesti hrvatske“). Dramat chociaż ma strony słabe, podobał się bardzo i zasługiwał w zupełności na to, aby go wystawić w dniu tak uroczystym.

Jeden z najlepszych aktorów słoweńskich Borštnik, wygłosił prolog pióra poety Funleka. W prologu jest mowa o ciężkiej doli słoweńskiego ludu, którą przebył, o jego teraźniejszem życiu i o przyszłości. Równocześnie, kiedy prolog deklamowano, podnosiła się kilkakrotnie zasłona, i żywe obrazy ilustrowały słowa poety.

Ze wszystkich niemal krajów słowiańskich przysłano Słoweńcom telegramy gratulacyjne. Dyrekcja teatru w Pradze wysłała osobnych delegatów z p. Szubertem, dyrektorem „Narodnego Divadli“ na czele.

W międzyaktach grała orkiestra kompozycje Glinkina, uwerturę do opery „Rusław i Ludmiła“.

Prasa słoweńska podnosi i ocenia należycie znaczenie teatru dla rozwoju duchowego Słoweńców.

Przemysł drobny w Czechach.

Praga, 8 października.

Od dawna powtarzają się skargi rolników i rzemieślników czeskich na ogólny upadek i zastój. Skargi te, o ile one dotyczą rzemiosła i przemysłu, znalazły wyraz na zebraniu ostatnim przemysłowców czeskich, które się odbyło w zeszłym tygodniu w Kolinie.

Na zebranie przybyło 300 delegatów, przysłano także listy i telegramy, wyrażające naprzód jednomyślność z uchwałami zjazdu. Członkowie zjazdu zebrali się w sali „Sokoła“ i o godzinie w pół do 2 po południu rozpoczęły się obrady po powitaniu delegatów ze strony prezesa rzemieślniczego związku kolińskiego.

Prezesem zebrania wybrano p. Sojkę, który delegatom przedstawił przybyłych na zjazd posłów, komisarza policji i reprezentantów izby handlowej czeskiej.

Głównym mówcą zjazdu był rzemieślnik Janko. W mowie przydługiej wykazywał, jako lepszemi były dawniejsze ustawy cechowe aniżeli obecnie obowiązujące przepisy. Obecne ustawodawstwo, zdaniem mówcy, bierze w obronę przemysł wielki, gdyż właściciel fabryki nie jest zobowiązany znać się na rzemiośle, które uprawia. Ustawodawstwo nie daje opieki dostatecznej przemysłowi drobnemu, choć drobni przemysłowcy jako klasa ludzi nader liczna większą składa państwu dań w podatku, aniżeli przemysł wielki. — Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że drobny przemysłowiec ostać się nie może, gdyż właściciele fabryk i robotnicy fabryczni materjalnie go rujnują. Wogóle dla rzemieślnika tam, gdzie fabryce niewiele zbywa zarobku, trudno mu wyżyć. Rzemieślnicy od dawna domagają się naprawy złego, ale państwo nic dla nich nie robi i ich wołanie jest daremnem. Tymczasem według sprawiedliwości rząd równą opieką winien otaczać wszystkich.

W dalszym ciągu mowy zaznaczył p. Janko, że rzemieślnik nie ma prawa domagać się, aby rząd fabryki zamknął. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, co ma rzemieślnik począć, kiedy dziś wyrabiają w fabrykach nieledwie wszystko. Ze stanu rzemieślniczego powstaje dla braku zarobku proletarjat. Według mowcy możnaby złemu zapobiedz w części, gdyby namiestnik miał tam zastępców swoich interesów, gdzie się kują ustawy.

Dalej w myśl rezolucji uchwalonych przez zjazdy poprzednie domagał się mowca, aby w każdym powiecie rzemieślnicy mieli zastępców.

Wywody mówcy podzielali zebrani w zupełności.

Następnie przemawiał poseł Spindler. W przemówieniu zaznaczył, iż ustawy z roku 1883 nie są dostateczne, iż trzeba domagać się ustaw nowych.

Pomiędzy innemi rezolucjami uchwalono, aby każdy rzemieślnik wyrabiał przedmioty, których wyrobu się uczył i z czego był egzaminowany. Jeżeli do uzupełnienia roboty trzeba mu pomocy innego rzemieślnika, to uzupełnienie winien uskutecznić rzemieślnik inny.

W końcu toczyły się obrady nad założeniem kas dla majstrów. Następnie zgodzono się, iż potrzeba zabezpieczenia rzemieślnikowi egzystencji na starość i w razie choroby.

Delegaci zebrani uchwalili, aby poszczególne rezolucje przekazano komisji osobnej, którą wybrano.

Obecni na zjeździe posłowie przyrzekli, że uczynią kroki odpowiednie w Radzie państwa, oraz że uznawają słuszność żądań zjazdu.

M. T.

Mowa posła Leona Chrzanowskiego

na posiedzeniu sejmowem 27 września 1892 r.

podczas rozpraw nad wnioskiem o konwersję reszty długów indemnizacyjnych w celu uporządkowania finansów krajowych.

(Według stenogramu).

Zabieram głos jako sprawozdawca mniejszości komisji budżetowej, aby rozwinąć motywa krótko streszczone przed jej wnioskiem, iżby Wysoki Sejm o d r o c z y ł do dalszego ciągu teraźniejszej sesji, to jest do stycznia lub lutego orzeczenie swoje o sposobie uregulowania finansów krajowych. Albowiem obecnie nie mamy ani p o t r z e b n e g o c z a s u, a n i n a l e ż y t y c h r a c h u n k ó w i m a t e r y a ł ó w, któreby nam pozwoliły, wszechstronnie zbadać: po I-sze czy konwersja reszty długów indemnizacyjnych przez spłatę ich nową wielką pożyczką krajową jest najkorzystniejszym sposobem uregulowania finansów krajowych; powtóre, czy niema innego korzystniejszego sposobu stałego uporządkowania finansów krajowych niż przez konwersję długów indemnizacyjnych, (a właśnie przedłożył poseł Abrahamowicz inny w tym celu projekt); po trzecie, chociażby Wysoka Izba orzekła, że konwersję reszty długów indemnizacyjnych przedsięwziąć należy, nie obrachowała większość komisji budżetowej należycie kwoty — jak to wykażę — w której należy zaciągnąć pożyczkę krajową dla spłacenia reszty długów indemnizacyjnych w sposób korzystny. Nadto wykażę, że są jeszcze inne powody przemawiające za odroczeniem orzeczenia o sposobie uporządkowania finansów krajowych.

Powiedziałem, że nie mamy czasu dla wszechstronnego zbadania sprawy i orzeczenia, jaki jest najkorzystniejszy sposób uporządkowania finansów kraju. Oto większość komisji na początku swego sprawozdania pisze (czyta) „Przedewszystkiem komisja z ubolewaniem stwierdzić musi, iż wobec konieczności załatwienia całego preliminarza na r. 1893 w przeciągu kilku dni, było jej niemożliwem tak szczegółowo jak w latach ubiegłych, badać wszelkie podstawy, na których oparte jest sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie na rok 1893“.

Jednak komisja budżetowa starała się roztrząsnąć bardzo pośpiesznie projekt budżetu i wnioski swoje Sejmowi przedłożyła, a Wysoka Izba uchwaliła jeszcze pośpieszniej budżet na 1893 rok, bo była konieczność uchwalenia tego, jak wyznaje cała komisja. Ale tej k o n i e c z n o ś c i n i e m a, aby orzec bezzwłocznie, w jaki sposób mogą być najkorzystniej uregulowane stosunki finansowe kraju naszego na dłuższy szereg lat. Konieczności tej nie ma; albowiem tak mniejszość jak i większość komisji budżetowej proponuje w jednaki sposób i na każdy wypadek pokrycie tymczasowe niedoboru na rok 1893. Czy więc Sejm uchwali konwersję reszty długów indemnizacyjnych, czy odroczy uchwałę do stycznia czy nie, to pokrycie tymczasowe niedoboru w budżecie krajowym na rok 1893 uchwalone będzie dzisiaj.

Powiedziałem, iż nie mamy należytych rachunków, na podstawie których Sejm mógłby wszechstronnie zbadać, czy najkorzystniejszym sposobem uporządkowania finansów krajowych jest teraz konwersja reszty długów indemnizacyjnych. Rachunki przedłożone przez Wydział krajowy są niedokładne bardzo, a nawet pełne wielkich pomyłek z powodu pośpiechu, z jakim były robione w skutek nagłego zwołania sesji sejmowej. Rachunki przedłożone przez większość komisji są, z powodu pośpiechu w ich sporządzeniu, także pełne błędów, które po części już wskazano i które jeszcze wskażę. W skutek tego podczas poprzednich obrad Koła sejmowego, nawet członkowie większości komisji budżetowej zniewoleni się czuli oświadczyć, że rachunki przedłożone, są po większej części fikcyjne: Jednak pomimo tego, na tych rachunkach opiera większość komisji budżetowej swoje wnioski.

Wskażę tu ważniejsze pomyłki w rachunkach komisji. — Pomijam już, że w sprawozdaniu komisji na stronicy 10 tej wyrażono, iż rata roczna spłaty w dotychczasowy sposób długów indemnizacyjnych wynosi 5 miljonów 681.876 złr. Otóż jest to już pomyłka, gdyż sama większość komisji w tabeli dołączonej do sprawozdania ratę roczną spłaty w 1893 r. w innej cyfrze podaje.

Następnie w sprawozdaniu przytoczono, jakoby ta roczna rata była jednakowa we wszystkich pięciu latach: 1893, 4, 5, 6 i 1897. Jest to także mylne, a sama większość komisji w tabeli swojej wskazuje, że co rok inne przypadają raty spłaty reszty długów indemnizacyjnych. Na tych dwóch pomyłkach oparte obliczenie korzyści, które kraj przez kowersję reszty długów indemnizacyjnych osiągnąć może, jest również mylne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DE JURE ET HAYDA.

Epizod szlacheckiego żywota.

Ze starego manuskryptu skopiował

33) **Gryf.**

(Ciąg dalszy).

Wyznaję, iż mię ten żydek skonwinkował o swej przezorności, i począłem coraz lepiej o nim trzymać. Ale pan kapitan snać stary wyjadacz wojskowy, znów rzucił kwestję:

— Suponuję, iż zgadłeś, że dążymy do pana Podczaszego, więc gdzież on się teraz znajduje?

— I tego mi niewolno powiadać, boby mię pan Podczaszy powiesił i słusznieby uczynił, bo to zdrada sekretu. Ale jeżeli Ichmościowie sobie życzą, to jeszcze przededniem zaprowadzę do jego obozu.

Ja pomyślałem sobie — „kuty żyd, takiego trzeba nam na przewodnika!“.. — Pan Pawłowski snadź był innego zdania i bo bez ogródki wyraził:

— Ej coś ty z głupia frant mosanie żydku, żebyś nas czasem w kabałę jaką nie wprowadził.

— Jeżeli Ichmość mi nie ufają, to upadam do nóg, proszę sobie szukać innego przewodnika.

— Nie bierz no waść tak gorąco na wątrobę, bo to widzisz kochanku o całość skóry chodzi.

— Ta chwała Bogu tylu już panom konfederatom służyłem i rozumiem to, że strzeżonego Bóg strzeże.

— Ano to prowadź... a masz że konie?

— Ja na moich nogach potrafię kłusować, jak pański koń. Przepraszam honor pański, ale to głupi jest przewodnik na koniu, gdyż nie może tędy owędy poskoczyć, dojrzeć jak należy, dlatego ja zawsze panom pieszo służę.

— Ano kiedy tak to my gotowi, możemy wyruszyć.

— Przepraszam jeszcze honor pański, ale ja biedny żydek żyję z tego, że panów przeprowadzam, chciałbym wiedzieć co ja będę miał za fatygę.

— A ileż mam dać?

— Według tej rachuby ile wziął tamten przewodnik...

— Berko nam pięć dni i tyleż nocy służył wiernie i poczciwie; dostał 15 czerw. złot., a dziękował i mówił że za wiele ma, *ergo* za te kilka godzin jak sam powiadasz, 5 czerw. złot. będzie *honeste* zapłacono.

— Przepraszam honor pański, ale Berko głupi przewodnik. Gdzie to on Ichmościów zaprowadził?.. w sam środek komend rosyjskich; tu o milę generał Weysman, o półtory gen. Podgoryczanin, a trochę w bok jeszcze bliżej pułkownik Guryen. Z przeproszeniem jegomości, ale gdyby tu z takim kapcanem przewodnikiem na krok się ruszyć zaraz można wpaść w pułapkę.

— Ano za twój rozum, który tak wychwalasz, dostaniesz dziesięć dukatów.

— Niech się jegomość nie gniewają za to, co ja powiem. Ichmoście mordujecie się dla fantazji, a biedny żydek dla zarobku, bo to jego handel; tylkoż z przeproszeniem jegomości mój azard większy od waszego, bo z niego dla panów śmierć, rany, albo niewola: o pierwszej nie ma co mówić, ale co do ran, pan ma się za co wyleczyć, a z niewoli później czy wcześniej wykupi się. Dla biednego żydka czy tak czy owak zawsze tylko stryczek bez sądu... A mało to ich powiesili pp. konfederaci i Moskale? Więc powiem ichmościom bez targu, dacie mi 50 dukatów, albo kłaniam uniżenie, bo czas drogi.

Pan kapitan pokonferowawszy z cicha z p. porucznikiem rzekł:

— Masz waćpan 50 czerw. złot. i marsz w drogę!

— Dziękuję jegomości — odrzekł żyd z niskim pokłonem, wyciągając rękę po pieniądze.

— Cóż to chcesz bratku tak zaraz przedniewodem ryby łapać, będziesz miał pieniądze wypłacone w obozie p. Podczaszego, przecie nie jesteśmy oszuści, można nam ufać.

Żyd submitując się, przysięgał, że nam ufa, ale również argumentował, że ma żonę i sześcioro dzieci, że na wszelki wypadek musi im zostawić tę kwotę; a lubo będzie przestrzegał tak naszej jak i swojej całości, jednak pomimo to, możemy być znienacka oskoczeni, w takim zaś wypadku jego rodzina zostanie bez grosza. Stał twardo przy swojem. My zaś widząc, iż niemamy innego wyboru, jak się powierzyć jemu lub osiąść na koszu, musieliśmy przystać. Żyd wziąwszy pieniądze, wręczył je owemu wyrostkowi, który wracał do miasta.

P. Kapitan wszakże położył kondycję, ażeby prowadził nas pomiędzy dwoma towarzyszami, trzymającymi pistolety o odwiedzionych kurkach, żeby w razie zdrady skończyli z nim rachunek na miejscu; żydek się na to nie wzdragał, owszem przyjął to obojętnie i wyruszyliśmy w drogę.

Postępowaliśmy pierwszy raz szerokim gościńcem, co nasz przewodnik poczytywał za rzecz najbezpieczniejszą, objaśniając, że jako expertus wie to z doświadczenia, iż w razie ukazania się nieprzyjaciela, można cofać się lub snadniej do obrony przygotować. Pamiętam nawet, że nasz p. Kapitan mruknął na to, — „słusznie!“

Nadedniem zapuściliśmy się w gęsty las i przewodnik nam deklarował, iż się zbliżamy do celu, bo za tym lasem obozuje p. Podczaszy. Gwarzyliśmy sobie wesoło, bo radość w nas wstępowała, iż nakoniec zadość się stanie gorącym naszym chęciom. Lecz w gęściejszy las wstąpiliśmy; przewodnik polecił iść gęsiego, zapewniając, iż już droga nie daleka; gdy w tem w okamgnieniu uskoczył na bok w krzaki, tak gwałtownie, że eskortujący go z nabitą bronią, opamiętać się nie mieli czasu i strzelili już zapóźno nie trafiając go; on tymczasem uciekając, wrzeszczał na całe gardło: — „Panie Podczaszy! Konfederaty!“

Idąc jednym z ostatnich, nie zorjentowałem się od razu, myśląc, iż to był okrzyk radości, lecz okazało się właśnie, że to był sygnał zdrady, bo nie mieliśmy się czasu opamiętać i do obrony przygotować, kiedy zostaliśmy oskoczeni przez rosyjskich karabinierów, (o ile pamiętam) w trójnasób od nas liczniejszych.

Już co się dalej stało nie wiem, gdyż otrzymawszy dwie ciężkie rany w głowę i rękę, padłem bez zmysłów. Ocknienie moje nastąpiło... *).

* * *

...Tyle mogłem skombinować, iż rozmawiali po rusku.

Pierwszego dnia chwytałem twardym moim umysłem oderwane wyrazy, nie będąc wstanie żadnego sensu z nich związać. Wszelako na drugi czy trzeci dzień zrana, wytężywszy całą uwagę na jakową tylko mój chory umysł mógł się zdobyć, jąłem się pilniej przysłuchiwać rozmowie i zwolna wracały mi pamięć i przytomność. Pomiędzy dwojgiem starych chłopów i trzecią młodą niewiastką toczył się następny djalog.

— Cóż u czarta! wyrzućcie mi tego zdechlaka niech mi tu nie sterczy; toć przecie szósta niedziela idzie, odkąd tu zalegl, a żadnego końca z nim nie ma; niechby raz umarł, toby wynieśli na cmentarz, albo wyzdrowiał i poszedł sobie do licha zkąd przyszedł. A to jakiś zawalidroga!

*) Kart kilku brakuje. *(Przyp. kopiującego).*

(Ciąg dalszy nastąpi).

WYSTAWA W CHICAGO.

Zajmując się żywo interesami i sprawami naszego przemysłu i rękodzielnictwa, uważamy za właściwe wobec zbliżającego się terminu otwarcia wszechświatowej wystawy w Chicago podać niektóre rozporządzenia komitetu, dotyczące ekpedjowania, transportu, formalności cłowych i in. dla wysłać się mających tamże przesyłek okazowych.

I tak:

Plac wystawy znajduje się nad jeziorem Michigan w południowej części miasta Chicago w stanie Illinois. Otwarcie nastąpi w dniu 1 maja 1893, a zamknięcie 30 października t. r.

Czas do odbioru przesyłek oznaczono od 1 listopada b. r. do 10 kwietnia p. r.

Przesyłki te mogą być wprowadzane przez wszystkie porty Stanów Zjednoczonych i będą od cła uwalniane. Ze względów jednakże cłowych jest wymagane, aby na każdym okazie wystawowym — względnie na tegoż opakowaniu — przylepiono kartę 1' długą a 8" szeroką, na której ma być czytelnie, czarnym atramentem i łacińskiemi literami wypisane:

1) *To the Commission of* (Nazwa kraju np. Austrja) *ad the Worlds Columbian Exposition, Chicago, United, States of America.*

2) *To the Collector of Customs Chicago.*

3) *Exhibits of Columbian Exposition.*

Powyższe trzy pozycje muszą być dosłownie wypisane po angielsku, następujące mogą być po niemiecku lub po francusku:

4) Nazwa kraju z którego pochodzi przesyłka.

5) Nazwisko i mieszkanie wystawcy.

6) Oddział, do którego dane okazy należą.

7) Signum i bieżący numer (jeżeli jest więcej pak to musi być zachowany porządek liczb. Signum zaś zawsze jednakowe).

8) Ogólna liczba pak (lub przedmiotów).

9) Firma domu ekspedycyjnego tego portu, przez który przesyłka jest wprowadzaną.

10) Na wierzchu każdej paki musi być wypisane ile przedmiotów i jakie w niej są zapakowane.

Co do punktu 6 nadmieniamy, że poszczególnych działów wystawy jest 12 i znaczą się literami od A do M, a mianowicie:

A. Rolnictwo, produkty leśne, leśnictwo i do tych należące maszynerje;

B. Ogrodnictwo, uprawa wina i hodowla kwiatów;

C. Hodowla bydła, domowych i dzikich zwierząt;

D. Ryby, rybołowstwo, produkty i narzędzia do tegoż;

E. Górnictwo, hutnictwo i metalurgia;

F. Maszyny;

G. Srodki komunikacyjne, koleje żelazne, okręty i wozy;

H. Fabryczne produkty;

J. Elektryczność;

K. Sztuki piękne: malarstwo, rzeźbiarstwo, budownictwo i architektonika;

L. Sztuki wolne: wychowanie, literatura, inżynierja, muzyka, dramat;

M. Ludoznawstwo, archeologia, postęp w ludzkiej pracy i wynalazkach. Pojedyncze i zbiorowe wystawy.

Koszta wszystkie przesyłki, rozpakowania, ustawienia, i t. p. ponosi naturalnie wystawca.

Każdy z odsyłających na wystawę powinien wcześnie porozumieć się z komisją swego kraju, zawiadamiając — co, kiedy i jak wysyła; szczególniej zaś uczynić to należy, jeżeli dany okaz ma być zbyt ciężki, lub wysoki i potrzebuje zakładania jakichś fundamentów. W takich razach bowiem komisja musi znów porozumieć się z generalnym dyrektorem wystawy.

Komitet wystawy starać się będzie, ażeby, o ile można nic się nie zepsuło, jednakże nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za wszelkie uszkodzenia. Toż samo nie odpowiada w razie pożaru.

Okazów przed zamknięciem wystawy w żadnym razie odbierać napowrót nie wolno.

Fotografowanie okazów lub odrysowywanie tychże przez kogoś trzeciego może być dozwolone tylko za porozumieniem się z wystawcą.

Każdy odsyłający musi się zobowiązać, że przedmioty jakie na wystawę posłał natychmiast po jej zamknięciu a najpóźniej przed 1. stycznia 1894 r. zabierze z placu wystawowego. W razie nie dopełnienia tego zobowiązania traci prawo własności. Nadto każdy wystawca musi złożyć drugą deklaracją, w której oświadczy iż w ogóle poddaje się prawom i rozporządzeniom wydanym przez komitet wystawowy.

Jeżeli właściciel danego okazu zamyśla ubiegać się o nagrodę, to musi o tem przy nadesłaniu okazu zawiadomić, gdyż tylko takie przedmioty będą badane przez międzynarodową komisją sędziów i rzeczoznawców.

Urzędowe katalogi wydane będą przez komitet w językach: angielskim, niemieckim, francuzkim i hiszpańskim.

Koszta transportu n. p. od New Iorku do Chicago oblicza się w następujący sposób za 100 funt. amer. (1 kl. = 2.2046 funt. amer.).

1. klasa	2. „	3. „	4. „	5. „	6. „	
75	65	50	35	30	25	cnt.

Za ustawianie przedmiotów na placu wystawy

83	73	58	43	38	33	cnt.

Jeżeli okazy wracać będą tą samą koleją i do tego samego portu, to komitet wystawowy ułożywszy się z zarządami kolei uzyskał, iż w takich razach za transport nic opłacać się nie będzie. Natomiast za przeładowywanie z kolei na okręt uiszczać się będzie opłata po 5 cts. za 100 funt. jak również za zabranie z placu wystawowego 8 cts. za 100 funt.

Na paki i opakowania wystawione zostaną osobne szopy i magazyny, gdzie za przechowanie tychże wraz z asekuracją opłacać się będzie za stopę kub. 2½ cts.

Nieporządki żydowskie.

Dniewnik Warszawski w ostatnim swym numerze opowiada o nieporządkach w Ostrowie, w powiecie włodawskim gubernii siedleckiej, jakich dopuszczali się żydzi.

W Ostrowie, mającym 6 tysięcy ludności, jest tylko 1000 chrześcijan. Żydzi w tem mieście, jak to powszechnie w miastach dzieje się, mieszkają całemi familiami w jednej izbie, pośród brudów i nieczystości trudnych do opisania. W dniu 7 września nastąpił tu pierwszy wybuch cholery, poczem epidemia zaczęła się coraz bardziej rozszerzać, tak że w dniu 13 września doszło do 42 zasłabnięć na cholerę, z tych zaś umarło osób 18, wyłącznie żydów, bo też w rzeczywistości ani jeden chrześcijanin nie zachorował jeszcze na cholerę. Dla przeprowadzenia zmarłych na cmentarz żydowski władza wyznaczyła krótszą drogę, gdy tymczasem żydzi doprowadzeni do wściekłości, że oni tylko padają ofiarami epidemii, nietylko że nie poszli wskazaną drogą, ale nadto przenosząc zmarłych dalszemi ulicami, rozsiewali cukier, bułki i inne artykuły żywności, aby tym sposobem wywołać między chrześcijanami cholerę. Co najbardziej zaś oburzyło ludność, że żydzi do studni wlewali wodę, którą obmywali trupów. Ani policja, ani zebrani chrześcijanie nie mogli zapobiedz tym nadużyciom. W końcu doszło do walki, lecz żydzi, będący w przewyższającej sile, pokonali katolików i wtenczas dopiero zaczęli szaleć na dobre.

W nocy z d. 13 na 14 września żydzi urządzili pochód przez ulicę z zapalonemi pochodniami, z muzyką i tańcami, w którym brały udział setki szalejących żydów. Kto z katolików dostał się w ich ręce, został najhaniebniej spotwarzony i obity. Pochód, jak żydzi utrzymują: „weselny" miał na celu przeniesienie cholery od żydów do chrześcijan, tymczasem cholera wprawdzie zdwoiła się, ale głównie między żydami. Wreszcie przedsięwzięto energiczne środki, wskutek których przymusowo zaprowadzony został porządek. Przyaresztowano mnóstwo żydów, między nimi głównych sprawców i osadzono w miejscowem więzieniu. Śledztwo się toczy i jak słychać, rząd postanowił dla przykładu bardzo surowo ukarać burzycieli.

Pieśń podczas cholery.

Zasłużony filantrop i popularyzator wiadomości higienicznych prof. dr Jordan celuje, jak wiadomo, trafnością swych pomysłów. Znalazł on przeto także bardzo łatwy sposób spopularyzowania przepisów o zachowaniu się podczas cholery. Oto w parku na błoniach każe młodzież uczyć pieśni, zawierającej wszystkie proflaktyczne przepisy a młodzież śpiewa ją z zapałem i ze zrozumieniem, nabyte zaś w tak prosty sposób wiadomości chętnie stosuje w praktyce. Byłoby rzeczą pożądaną, aby wspomnianą pieśń śpiewano we wszystkich szkołach ludowych. Przyczyniłoby to się do spopularyzowania wiadomości o cholerze więcej, niż liczne broszury i afisze.

Antorem „Pieśni podczas cholery", która śpiewa się na melodję: „Choć burza huczy w koło nas", jest p. Józef R. Kozłowski.

Oto jej tekst:

1.

Na Kraków trwożne przyszły dnie,
Cholera szerzy się.
Lecz kto usłucha rady mej,
Ten śmiać się może z niej.
Nie trzeba nigdy tchórzem być,
Lecz zawsze schludnie, skromnie żyć;
I w Bogu ufność miej —
A z cholery śmiej się, śmiej!

2.

Niechlujstwo, brud, te siostry dwie,
Cholera znaleść chce.
Niech każdy więc o czystość dba,
A szczutka w nos jej da.
Dom, sprzęty, suknie, ciało twe,
Niech od czystości błyszczą się;
To pewno jeszcze w czas,
Cholerę wygnasz w las.

3.

Owoców nie jedz, proszę cię!
Żołądek psuje się.
Gdy chłodno, ciepłą suknię wdziej,
Pamiętać o tem chciej!
Nim jesz, płucz usta, ręce myj
Gotowaną wodą i taką pij;
Kwas solny gdy w niej masz,
Cholerze radę dasz.

4.

W jedzeniu proszę miernym być,
Kto pragnie długo żyć.
Wesoło, w pracy spędzaj dnie,
Nie forsuj, nie martw się.
Nie trzeba tchórzem nigdy być,
Lecz zawsze schludnie, skromnie żyć;
I w Bogu ufność miej,
A z cholery śmiej się, śmiej!

5.

Gdyś z własnej winy w słabość wpadł,
Nie słuchaj babskich rad.
Lekarza wołaj ile tchu,
I wszystko wyznaj mu.
Bo mógłbyś umrzeć, krewni też,
Więc dobrze to do serca bierz!
Usłuchaj rady mej,
A w Bogu ufność miej

Kronika zamiejscowa.

KURJER WARSZAWSKI.

* Za inicjatywą warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, w niedługim czasie dokonanemi być mają, w obecności delegatów tegoż Towarzystwa i urzędu lekarskiego, pierwsze próby uśmiercania psów, uprzątanych przez czyścicieli z miasta, przy pomocy chloroformu, a które to próby, w razie okazania się praktycznemi, zastąpić mają dotychczasowe zabijanie psów pałką.

* W zarządzie miejskim ponownie poruszoną została kwestja przeniesiona z obrębu miasta wszystkich zakładów garbarskich i białoskórniczych. W tym celu wyznaczoną będzie osobna komisja z udziałem lekarzy, których zadaniem będzie zbadanie dokładne, o ile cząstki organiczne przy fabrykacji skór, pomimo dezynfekcji, ujemnie wpływają na warunki sanitarne.

* Powstała tu myśl założenia szkoły handlowej niedzielnej z wykładami arytmetyki handlowej, elementarnej procedury wekslowej, buchalterji itp. dla kobiet.

* W sobotę dnia 8 b. m. wydarzyło się w Warszawie 9 wypadków cholery azjatyckiej; 4 osoby umarły.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Rozpoczęły się uroczystości na cześć Billrotha, urządzane przez uniwersytet wiedeński i wiedeńskie koła lekarskie. Na ucztę zgromadziło się mnóstwo osób. Radca dworu profesor Albert wzniósł toast na cześć Billrotha, podnosząc jego nadzwyczajne zasługi.

* Donoszą tu z Berlina, iż cesarz podczas obiadu na cześć oficerów austrjackich, siedząc między hr. Starhemberg'iem a Miklos'em, wyraził swe zadowolenie, że zwycięzcą jest potomek prastarego rodu i oswobodziciela Wiednia (o Janie III cesarz Wilhelm albo nie wie, albo zapomniał), a następnie oświadczył, iż pokojowa rywalizacja pokazała, „ile możemy się jeszcze nauczyć od armii austrjackiej". Hr. Starhemberg tak się ucieszył orderem, który dostał od ces rza Wilhelma, iż w zapale wykrzyknął do swych kolegów: „*Wisst, ich bin wie im Himmel!*" Temu dużo do szczęścia nie potrzeba...

* Donoszą tu z Pragi, iż policja tamtejsza zakazała dalszych przedstawień „Tragedji człowieka" Madacha, gdyż publiczność podczas obrazu z rewolucji francuskiej śpiewała Marsyljankę wraz z aktorami.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Totalizator we Francji.* Za rok 1892-gi spodziewają się trzech milionów franków dochodu z totalizatora, co wyraża sumę obrotu w cyfrze 150 miljonów franków. Prawo wskazuje, aby totalizatory francuskie odliczały 2 procent na cele dobroczynne: dotychczas ze źródła tego wpłynęło do kasy ubogich 2,026.859 franków, z czego na Paryż wypada 1,545.885 franków, na prowincję zaś 480.974 franków, a co razem odpowiada sumie obrotowej 101,342.950 franków. Hawr na środki ochronne przeciw cholerze otrzymał z tej sumy 150.000 franków.

* *Zachcianki ustalenia* pokoju wszechświatowego, przejawiające się w ostatnich czasach tak silnie w Europie, ogarnęły nawet Chiny. Wychodząca w Kantonie gazeta *Ling nam yat pao*, proponuje utworzenie wielkiego związku wszechświatowego, opartego na układach, mocą których państwo rozpoczynające wojnę, ma płacić na rzecz innych państw wysokie kary. Autor artykułu ma nadzieję, iż w ten sposób zostaną w części pokryte wydatki, jakie różne kraje ponoszą obecnie na armię i marynarkę. Pomysł ten zapożyczony jest od dwóch dawnych mężów stanu, Hsiang szu i Kuang chung, którzy swego czasu doprowadzili do skutku utworzenie takiego związku między różnemi państwami w Chinach; związek ten wszakże nie trwał długo.

* *Zamach.* Donoszą z Budapesztu pod d. 10 października r. b., że nadreżyser teatru „Halszeghy", powracając z przedstawienia opery do domu, został postrzelony w bok przez dawnego członka teatru. Życiu rannego nie grozi niebezpieczeństwo.

* *Szynki we Francji.* Szynków w całej Francji liczą 415.000. Oprócz tego w Paryżu jest 27.000 zakładów w których sprzedają alkoholiczne napoje.

* *Sąd wojenny* kazański w tych dniach przystąpi do sądzenia sprawy zaburzeń w Monentyskoj Słobodzie w Rosji. Staje przed sądem jedenastu włościan i dwudziestu mieszczan. Akta śledcze obejmują kilka pudów papieru. Jako *corpus delicti* złożone będą na stole sądowym: rewolwery, kielnie mularskie, oskadry, drągi, sztaby żelaza i t. p.

* *Różne kongresy naukowe* odbywać się będą w ciągu roku przyszłego w Chicago, w związku z wystawą powszechną. Jednym z bardziej zajmujących będzie kongres wszechświatowy dla literatury ludowej, którego posiedzenia mają się odbywać w lipcu. Kongres ów obejmie cztery oddziały. W pierwszym przedmiotem rozpraw będą klechdy i wiara tradycyjna. Do tego między innemi należą: teorje powstania klechd; klechdy, które się przedostały do historji i ich wpływ na wiarę naukową; filozofia tworzenia klechd; prawdziwie amerykańskie klechdy i miejsce ich w literaturze ludowej; klechdy, zajmujące się siłami przyrody, klechdy o bohaterach; klechdy ze świata zwierzęcego; stosunek wiary tradycyjnej Murzynów amerykańskich do prawdziwych klechd frykańskich; wiara tradycyjna i jej wpływ na ideee religijne; wędrówka dusz w literaturze ludowej.

W drugim oddziale członkowie kongresu rozprawiać będą o poezji i muzyce ludowej, między innymi o stosunku podań indyjskich, murzyńskich, meksykańskich oraz innych amerykańskich do podań europejskich, o stosunku poezji do pieśni ludowej, pieśni robotników i t. d. Trzeci oddział obejmie zwyczaje, obyczaje, urządzenia ludowe i przepisy rytualne, nadto kwestję kobiecą, wreszcie do oddziału czwartego należą dyskusje nad nabożeństwami, fetyszami, torturami, środkami leczniczemi i t. d.

* *Bohaterowie dzieła strejkujących.* Donoszą z Homestead w Anglji, że w dniu 8 października r. b. usiłowano wysadzić w powietrze dynamitem dom, w którym mieszka 40 robotników z zakładów Cornegiego. Zamach się częściowo nie powiódł, bo tylko okna i fasada domu została zniszczona.

* *Nowa emisja* biletów kredytowych na sumę 25 milionów rubli, ma nastąpić w tych dniach w Petersburgu.

* *Astrachański Wiestnik* donosi o nadzwyczajnym przypływie do kliniki miejscowej osób cierpiących na pomięszanie zmysłów. Liczba chorych przeważnie pochodzi z prowincji, mianowicie osób, które koniecznością losu zmuszone były opuścić wsie a zamieszkać miasta. Lekarze twierdzą, że są to następstwa przebytych cierpień cholerycznych.

* *Abiturjenci u Bismarcka.* Abiturjenci gimnazjum w Słupsku, w towarzystwie wielu studentów, udali się do Warzyna, aby pozdrowić ks. Bismarcka. Na przemowę dowódzcy wyprawy odpowiedział ks. Bismarck, wyjmując na tę chwilę fajkę z ust: „Wasz zacny towarzysz mówi, że z zadowoleniem mogę spojrzeć na moją przeszłość. Z większem zadowoleniem patrzę na przyszłość. Spoczywa ona na barkach młodzieży, młodzieży wykształconej, jak to historja ostatniego stulecia wykazała, nie na barkach starców. Żyjemy w poważnych czasach głosowania mas, ale igłą magnesową, która nam drogę wskazuje, jest nauka i oświata. Dlatego nie boję się przyszłości. Dzieło, które stworzyłem, jest niezniszczalne, może być jednak osłabione i uszczuplone. Ale jeżeli mam wykształconą młodzież za sobą, pozostałe 90 procent nic u mnie nie znaczą. Spodziewam się, że w walce, która na nas może czeka, pomożecie dzieło uchronić. Teraz zaś uderzmy w puchary na cześć studenckich czasów i weselszego jeszcze filisterstwa". Tak też się i stało, a Bismarck uprzejmie rozmawiał z młodymi swymi wielbicielami, dopóki mu „przyzwyczajenie starości", jak mówi, nie kazało iść na spoczynek.

* *Na Sekwanie* ścigali się wioślarze francuscy i angielscy i — wygrali francuscy. W Londynie pisma tym wypadkiem są zdumione aż do oniemienia.

* *Nagrobek.* Rada miejska jednego z miasteczek Normandji kazała wznieść na cmentarzu pomnik ku uczczeniu swego mera, zmarłego niedawno w Paryżu. Na pomniku tym czytamy napis: „Tu leży nasz nieodżałowany mer, pogrzebany w Paryżu".

* *Znów się zastrzelił* w Mentonie niejaki Juljusz Schwarz, przegrawszy cały majątek w Monte Carlo. Jest to coś piąta ofiara z rzędu w przeciągu paru tygodni.

* *Zalewski*, który w dniu 7 lutego 1888 r. za sprzeniewierzenie na poczcie wysłany został do zakładu karnego w Krems, po odsiedzeniu kary zmniejszonej, ponieważ takową odbywał w pojedynczej celi, odjechał w tych dniach do Wiednia.

* *Tennyson* napisal elegję mając lat 13, za co otrzymał od ojca 10 szylingów ze słowami: „Masz, a szanuj, bo to pierwsze i ostatnie pieniądze za wiersze" Później płacono Tennysonowi po 10 funtów szterlingów za j e d e n wiersz; za jeden poemat wziął poeta laureat 3,600 funtów, t. j. przeszło 40,000 reńskich Papa Tennyson pomylił się w przepowiedniach.

* *Ex-cesarzowa Eugenia* posiada znaczną ilość drogocennych przedmiotów, które już kilkakrotnie chciano od niej odkupić. Ale cesarzowa wcale się na to nie zgodziła i dziś postanawia część takowych rozdać kościołom. Nadto w swym pałacu zajmuje ona kilka zręcznych szwaczek, które z drogocennych materyj przygotowują sukienki do obrazów Matki Boskiej, znajdujących się w miejscach pobożnych pielgrzymek we Francji i Hiszpanii.

* *Prawdziwe jajko Kolumba.* Prosty a skuteczny środek przeciwko marznącym stopom ludzkim lub wydzielającym nieprzyjemny pot, wynalazł niejaki pan J u n g w i r t h, a jest nim p a p i e r. Prawdziwe to jajko Kolumba działa bardzo skutecznie. Noga owinięta papierem nie marznie nawet podczas mrozu, a nadto papier wsiąka w siebie zbyteczną wilgoć nogi. Środek ten zalecają szczególniej żołnierzom.

* *Cholera.* W Budapeszcie w d. 11 października zasłabło na cholerę 20 osób, zmarło 5.

— W Hamburgu w d. 10 października było zasłabnięć 21, śmierci 4. Od początku epidemji w tem mieście zachorowało 17.862 osób, a zmarło 7.571.

— W Marsylji epidemja ustała.

— *Nowy środek antycholeryczny.* Jeżeli wierzyć można temu, co nam piszą z Nowego-Jorku, to dr. Tassinari wynalazł środek stanowczy na uśmiercanie bakcylów cholerycznych, oraz suchotniczych. Tassinari wysmarowywał ścianki wewnętrzne kuli z żelatyny, kulturą bakcylów, przepuszczał następnie przez nią dym z tytoniu a bakcyle w ciągu 10 do 30 minut zupełnie ginęły. Musiał to być niezawodnie dym z rosyjskiej m a c h o ł k i *(Przyp. Red.)*.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *Szkoła* w nrze 41 obejmuje następujące prace: Przygotowania do wystawy krajowej z r. 1894. Nauka gimnastyki w szkole ludowej. Nowy elementarz wobec zamierzonej rewizji książek do czytania dla szkół ludowych. Sprawy szkolne w Sejmie, konferencje okręgowe w r. 1892. Rozporządzenia władz szkolnych. Korespondencje. Wiadomości potoczne.

△ E. Pailleron kończy obecnie dwie nowe komedje.

△ W Paryżu zmarł Hektor Cremieux, jeden z najweselszych autorów scenicznych naszej epoki. On to dla Offenbacha napisał libretto p. t. „Orfeusz w Piekle".

△ *(K. T.)* Józef Brandt, bawiąc przez lato w majątku swoim Orońsku, wymalował duży obraz, przedstawiający napad Tatarów.

△ P. Wodziński ogłosił w *Nouvelle Revue* szkic historyczny: p. t. „Barbe Radziwill", bardzo wdzięcznie rysujący wizerunek królowej, małżonki króla polskiego Zygmunta Augusta.

△ Eliza Orzeszkowa, napisała nową powieść p. t. „Dwa bieguny". Będzie ona drukowaną w *Kraju*.

△ W Tarnowie w dniu 17 b. m. wystąpi z koncertem p. Adolfina Zimayer.

△ W Petersburgu „w Bibljotece Biograficznej" wydawanej przez F. Pawlenkowa, zamieszczony został życiorys Chopina, napisany przez p. L. Dawydową.

△ *(S).* Najpłodniejszym z pisarzy nowoczesnych jest obecnie bez zaprzeczenia Józef Echegaray, dramaturg hiszpański, bardzo ceniony w Niemczech a nawet i we Francji. Zaledwie ukończył nową sztukę p. t. „Marianna" wnet zabrał się do pisania i już kończy dramat, noszący nazwę „Władza niemocy". Jak twierdzą nowiniarze w Madrycie dzieło to wywoła dużo wrzawy. Przewodnią myślą utworu jest, iż ludzie słabego charakteru składają nieraz dowody wielkiej energii, popchnięci do tego smutnemi okolicznościami życia. Echegaray, piszący jakby na zawołanie dramat po dramacie, spełnia nadto obowiązki inżyniera, czynnego współpracownika hiszpańskiego *Przeglądu naukowego* i tłumaczy mnóstwe prac obcych z dziedziny wiedzy ścisłej, przeważnie traktujących o elektryczności.

△ Z d a n i e E. Z o l i o operetce powinnoby być wyryte złotemi literami na marmurowej tablicy w nowym teatrze krakowskim. Brzmi ono, jak następuje: „Operetka jest publicznym wrogiem, którego powinniśmy zdławić, jak szkodliwe zwierzę. Wciela ona w chwili obecnej najplastyczniej głupotę ludzką. Jej powodzenie bezecne doszło do tego stopnia, że ludzie o dobrym smaku powinni urządzić spisek, aby ją wytępić, zniszczyć".

△ W „Theatre Français" w Paryżu wznowiono obecnie od dwudziestu lat niegraną sztukę, dramat p. t.: „Le juif polonais", napisany przez Erckmana i Chatriana.

Kronika polityczna.

Ruch młodoczeski obejmuje także na Morawie coraz szersze koła, jak tego dowodem zwycięstwo młodoczeskiego kandydata dra Tuczka w okręgu boskowickim, który do tej pory w Radzie państwa reprezentował były minister baron Prażak. Dzienniki młodoczeskie zapowiadają, że kilku posłów czeskich z Morawy wstąpi razem z drem Tuczkiem do klubu młodoczeskiego. *Politik* i *Hlas Naroda* przypuszczają, że morawscy posłowie Svozil i Seichert a może także Hoch, którzy z klubem morawskim słabo byli związani, wstąpią do klubu młodoczeskiego.

Parlamentowi węgierskiemu przedstawił rząd projekt ustawy, według której deputowani pobieraliby rocznie 2400 złr pensji, zamiast, jak do tej pory 5 złr. 25 ct. dziennie i 800 złr. na mieszkanie.

Projekt odroczenia delegacji decydującym sferom węgierskim nie bardzo się podoba. Z tego powodu przypuszcza *Fremdenblatt*, że niebawem także austrjacka delegacja rozpocznie swe czynności.

Baron Winkler, dotychczasowy prezydent rządu krajowego w Krainie ustąpił ze swego stanowiska a baron Hein uzyskał tytuł radcy dworu i objął kierownictwo rządu krajowego a prawdopodobnie zostanie także zamianowany prezydentem. Baron Winkler odznaczał się bezstronnością i dla tego był przedmiotem zaczepek ze strony szowinistów niemieckich. Baron Hein do tej pory nie zaznaczył swych przekonań politycznych, ale według zapewnienia *Neue Freie Presse* uchodzi za urzędnika administracyjnego w duchu staroaustrjackim.

Z Berlina donoszą, że gabinet pruski zatwierdził już projekt ustawy wojskowej z zastrzeżeniem, że o fundusze na pokrycie wydatków postara się Rzesza, nie obciążając budżetu pruskiego. Korespondent *New York Heralda* utrzymuje, że cesarz Wilhelm zupełnie się pisze na projekt wojskowy Caprivi'ego i chce go koniecznie przeprowadzić, choćby wypadło kilka razy z rzędu rozwięzywać oporny parlament i rozpisywać nowe wybory aż do uzyskania większości, powolnej kanclerzowi i cesarzowi.

Hamburger Nachrichten wyrażają zdanie, że abdykacja księcia kumberlandzkiego na rzecz syna nie doprowadziłaby sama przez się do załatwienia kwestji welfickiej.

Gabinet francuski czeka przesilenie w razie odrzucenia przez Izbę traktatu z Szwajcarją. Ministrowie nie zajmujący się tą sprawą bezpośrednio pragną odpowiedzialność złożyć na ministra handlu Juljusza Roche i jego poświęcić, aby się tylko utrzymać w gabinecie.

Angielskie towarzystwo misyjne a za niem część prasy występuje przeciw projektowanemu przez Gladstone'a opróżnieniu Ugandy. Zwolennicy okupacji tego kraju powołują się na względy handlowe, polityczne i humanitarne.

Evening Standard ogłasza następujące sensacyjne wiadomości: „Chiny odstępują Rosji wschodni Turkiestan za Tonkin. Odnośny projekt ustawy przedstawi rząd paryski parlamentowi francuskiemu zaraz po jego otwarciu". Co Francja otrzyma w zamian od Rosji *Evening* jeszcze nie zdradził światu. Widocznie zabrakło mu konceptu.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 13 października.

O godzinie w pół do 4 po południu koncert muzyki wojskowej na plantacjach.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Oj, mężczyzni, mężczyzni“ K. Zalewskiego.

Sobota 15 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Ostatnie słowa“ Schöntana.

Niedziela 16 października.

O godzinie 12-tej w południe koncert „Harmonii“ w głównym Rynku.

O godzinie 4 po południu koncert „Lutni“ w sali „Sokoła“.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Ostatnie słowa“ Schöntana.

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

12 Października.

Zarząd „Sokoła“ ogłasza, iż pierwszy wykład teorji gimnastyki dla pp. nauczycielek odbędzie się w niedzielę dnia 16-go października b. r. o godzinie 2-giej po południu, a nie o 3 ciej, jak było ogłoszone.

W Krakowie, dnia 11 października 1892 r.

Prezes:
Dr. Styczeń.

Ślub. W sobotę dnia 8 b. m. w kościele OO. Karmelitów na Piasku administrator miejscowej parafii ks. Choróbski pobłogosławił związek małżeński pana Wacława Janeczka, kupca z panną Kamillą Jurzykowską.

Sprzeniewierzenie. Według telegramu z Żółynia nadesłanego do tutejszego urzędu policji, ekspedytor pocztowy Malkowicz Antoni, zdefraudował z kasy większą sumę pieniężną, z którą zdołał uciec. Za zbiegiem rozesłano telegramy gończe.

Telefony w Krakowie Rozpoczęte z wiosną b. r. roboty, mające na celu zaprowadzenie telefonów w naszem mieście, są już prawie na ukończeniu, i prawdopodobnie za jakie dni 10 oddane zostaną do użytku publiczności.

Opóźnienie się w rozgałęzieniu sieci telefonicznych w naszem mieście, spowodowane zostało w większej części z winy właścicieli realności, którzy kierującemu temi robotami, p. inż. Sierakowskiemu, stawiali i jeszcze stawiają tysiączne trudności. Tak np. mało kto chciał pozwolić na utwierdzenie drutów na swoim domu; wobec tego musiano prowadzić druty z gmachu c. k. poczty plantacjami, co pociągnęło za sobą koszta i stratę czasu. Są tacy, którzy nie chcą pozwolić na wbicie haczyka w mur, jakkolwiek w tym domu są dwaj lokatorzy, którzy zaabonowali telefony. Jakiś żyd, właściciel realności przy ulicy Kolejowej, żądał aż 200 złr. za pozwolenie wbicia takiego haczyka Inni żądają znów telefonu w zamian bezpłatnie i t. p.

Dowodzi to, bądź co bądź, wielkiego zacofania, które tem trudniejsze jest do zrozumienia, że przecie telefony zaprowadzone są już oddawna we wszystkich większych miastach, i nigdzie, jak dotąd, nie naraziły nikogo na szkody.

Telefony tutejsze będą właściwie mikrofonami, systemu Berliner'a. Aparaty wyrabiane są w fabryce wiedeńskiej firmy „Czeja & Nicol“ i mają tę wyższość nad aparatami np. „Bell'a“ (używanemi w Warszawie), że nie tylko dokładniej podają rozmowę, ale nadto funkcjonować mogą na daleko większą przestrzeń.

Dotąd zaabonowali telefon w następującym porządku:

1) Bank hipoteczny, 2) Hr. Posławski, 3) Henryk Schwartz, 4) Akademia Umiejętności, 5) Dr. Mars, 6) Towarzystwo wzaj. kredytu, 7) Wystawa Sztuk Pięknych, 8) Hr. St Tarnowski, 9) Gustaw Baruch, 10) *Czas*, 11) M. Zieleniewski, 12) Dr. Obaliński, 13) Dr. Gwiazdomorski, 14) Austr. węgierski Bank, 15) Bank dla Handlu i Przemysłu, 16) Przeworski, 17) J. Fischer (Pałac Spiski), 18) Ignacy Rayal, 19) Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, 20) Konstanty Wiszniewski apt, 21) August Raczyński, 22) Wentzl (sklep), 23) Dyrekcji kolei państw., 24) Bracia Murani, 25) 26) 27) 28) i 29) C. k. Sąd krajowy, 30) Chronowski (Grand Hotel), 31) Rudnicki, 32) Liban i Ehrenpreis, 33) Teofil Zeglikowski, 34) Drukarnia Związkowa, 35) Budownictwo miejskie, 36) Straż pożarna, 37) Szpital św. Lazarza, 38) Jakób Józef Kohn, 39) Andrzej Szulc, 40) Architekt Grabowski, 41) Architekt Stryjeński, 42) Knorek Karol, 43) Jakób Hochstim, 44) Goldlust, 45) Niedźwiedzki (Dębniki), 46) Kasyno szlacheckie, 47) Inżynier Saare, 48) *Kurjer Polski*.

Spodziewanem jest jednak, że niezadługo wobec niskiej ceny (50 złr. rocznie) ilość abonentów znacznie się powiększy.

Z miasta. Odwieziono do szpitala Braci Miłosierdzia dnia 11 b. m. Annę Pucińską. Wczoraj, dnia 12 b. m. rano. 1) Szaję Vogel, dziecko $3^1/_2$ letnie z baraku obserwacyjnego z Ogrodu angielskiego. 2) Izaaka Voglera, z ul. Krakowskiej l. 52. Tenże chory i zmarła dnia 11 b. m. Eisenowa zamieszkali przy ul. Szerokiej l. 19 brali udział w pogrzebie dra Rosenblatta dnia 10 b. m. w południe. Fizyk miejski polecił sekcję zwłok Eisenowej.

Szczególną uwagę zwrócono na barak obserwacyjny w Ogrodzie angielskim, a fizyk miejski dr. Buszek, lekarz stacji dr. Radecki i kierownik dezynfekcyjny p. Eminowicz, bywają w baraku po kilka razy dziennie.

Skoro dezynfekcję uważamy za najdzielniejszy środek ochronny, przeciw szerzeniu się zarazy cholerycznej, pożądanem byłoby, aby przeprowadzono ją natychmiast, po odkryciu ogniska choroby. Władze powinny czuwać nad tem, aby o każdym wypadku choroby natychmiast donoszono stacji centralnej.

W przypadku Voglera, chorego przeniesiono do szpitala cholerycznego z polecenia lekarza praktykującego na Kazimierzu, o godzinie 12 w nocy, a dano znać dopiero o godzinie 8 rano.

Te kilka godzin mogło wystarczyć do rozszerzenia się przecinków cholerycznych.

Chorzy w szpitalu cholerycznym są w stopniu uzdrowienia, jedynie Pucińska i Vogler objawiają stan groźny. Sekcja zwłok Baily Eisen, odbędzie się o godzinie trzeciej popołudniu.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od godziny 8 rano dnia 11 października do godz. 8 rano dnia 12 października zachorowały trzy osoby na cholerę. Nikt nie umarł.

Dotychczas zachorowało 39 osób na cholerę. Zmarło 16. Wyzdrowiało 10. Pozostaje w leczeniu 13 osób.

Kraków dnia 12 października 1892.

Dr. Buszek,
fizyk miejski.

13 Października.

Dr. Lachowicz, inspektor sanitarny, w tych dniach wyjeżdża z Krakowa. Namiestnictwo bowiem uznało czynność dr. Lachowicza za ukończoną.

Namiestnictwo za pośrednictwem tutejszego Starostwa zabroniło wydobywać w okolicach miasta piasek z koryta Wisły.

Skasowane również zostały z rozporządzenia Namiestnictwa jarmarki na trzodę, odbywające się zwykle na Piaskach za mogilską rogatką

† Zmarli. Sebastyan Polak, profesor gimnazjum św. Jacka, uczestnik powstania w roku 1863, przeżywszy lat 49, zmarł w Krakowie dnia 11 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we czwartek dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu, z domu pod nr. 13 przy ulicy św. Gertrudy.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarcze przesłało — jak donosi *Czas* — w tych dniach p. Stanisławowi Ostaszewskiemu, właścicielowi dóbr Klimkówka i fabryki mączki kościanej, dyplom honorowy za wzorowy chów bydła, przedstawionego na wystawie zarszyńskiej. P. Stanisław Ostaszewski bawił onegdaj w Krakowie w sprawach Towarzystwa rolniczego w Jaśle, którego jest wiceprezesem.

Z „Lutni“. Program koncertu Tow. śpiewackiego „Lutnia zapowiedzianego na niedzielę dnia 16 b m. w sali Tow. gimnastycznego „Sokół“ przedstawia się nader interesująco. W koncercie przyjmą udział orkiestra 13 pułku i chór męzki „Lutni“ pod dyrekcją p. A. Steibelta. Porządek programu zapowiada: 1) Uwerturę z Wilhelma Tella, Rossiniego (orkiestra), 2) „Swobodną myśl“ marsza Suppe'ego (chór i orkiestra), 3) „Serenadę szwedzką“ Ahlstrôma i Zaby Kotarbińskiego (chór a capela), 4) „Rapsodję węgierską“ Liszta (orkiestra), 5) Pieśń obozową ze „Strasznego dworu“ Moniuszki. Życzenie Chopina, układu Weinwurma i Krakowiaka Münchheimera (solo, chór i orkiestra), 6) Fantazję z opery „Gwiazda północna“ Meyerbeera (orkiestra), 7) Pieśni ludowe (chór a capella), 8) zakończy „Taniec to życie“ walec na motywach Jana Straussa (ojca) układu Kremsera (chór i orkiestra).

Początek koncertu o godzinie 4 popołudniu.

Wstęp na salę 40 ct. Członkowie „Lutni“ mają wstęp wolny za okazaniem przy wejściu karty przyjęcia.

W kasynie powszechnem odbędzie się dnia 15-go b. m. koncert spacerowy. Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem.

Jednorazowa nauka w szkołach średnich. Dyrekcje tutejszych szkół średnich otrzymały w dniu wczorajszym z Rady szkolnej urzędowe zawiadomienie, że z powodu zaprowadzenia czasu środkowo-europejskiego w Krakowie, nauka w tutejszych szkołach średnich odbywać się będzie jednorazowo przed południem od godziny 8—12, względnie od 8—1 w południe. Dyrekcje tutejszych szkół zostały wezwane, aby stosownie zmienione plany nauki przedłożyły Radzie szkolnej krajowej.

Wezwanie. Magistrat m. Krakowa w myśl §§ 22 i 23 przepisów wykonawczych część I do ustawy wojskowej z d. 11 kwietnia 1889 r. l 41 dz. u. p., wzywa wszystkich popisowych, którzy się urodzili w latach: 1872, 1871 i 1870, tak przynależnych do m. Krakowa i obcych, stale w Krakowie przebywających, tudzież wszystkich tych, którzy wyszli z pomienionych klas wieku popisowego, jednakże nie przekroczyli 36 roku życia i z jakiejkolwiek przyczyny nie uczynili zadość obowiązkowi stawania do wojska, ażeby w czasie od 1 do 30 listopada b. r. zgłaszali się w piątym wydziale Magistratu od godziny 11 do 2 w południe, zaś co niedzielę i święta od godziny 11 do 12 przedpołudniem, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru na rok 1893

Z cyrku. Świeżo zaangażowani do cyrku bracia Marcelli należą rzeczywiście do najwybitniejszych w ćwiczeniach na potrójnym reku. Produkcje braci Marcelli podobają się ogólnie i budzą ciekawość. Publiczność za zręczność darzy wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Ulubienica publiki panna Marja Gordon, popisująca się wyższą szkołą jazdy na przepysznie tresowanym koniu, nie mało przyczynia się do urozmaicenia programu. Dzielnie w tem dopomaga jej panna Harietta jako jeźdź czyni par force na koniu.

Zakończa co dzień przedstawienie wodna pantomina ściągająca licznych widzów.

Z Półwsia Zwierzynieckiego piszą nam, że na ostatniem posiedzeniu rady gminnej nie roztrząsano zarzutów podniesionych przeciw naczelnikowi p. Lewkowiczowi, gdyż wydelegowany przez c. k. Starostwo w Krakowie p. Zaleski przedstawił radzie, że wobec niebezpieczeństwa cholery należy odroczyć wszystkie inne sprawy a dążyć do spiesznego wykonania zarządzeń sanitarnych. Rada gminna uznając słuszność tych przedstawień uchwaliła też natychmiast otwarcie szpitala cholerycznego w domu Grochowskiego, tudziez po krótkiej dyskusji przyjęła jednomyślnie wszystkie wnioski dążące do asanacji. Dalej wydelegowano komisję w sprawie założenia rzezalni miejskiej i uchwalono rozpisać licytację na prowadzenie jatek miejskich.

Co do *votum nieufności* udzielonego na poprzedniem posiedzeniu p. Lewkowiczowi zapadło to *votum* 9 głosami na 11 głosujących. Zarzuty przedstawione w osobnem podaniu c. k. starostwu podnoszą: 1) Opóźnienie i lekceważenie zarządzeń sanitarnych; 2) Nieodpowiednie prowadzenie rachunków gminnych; 3) Pobudzanie obywateli do skarg na klasztor zwierzyniecki; 4) Brak dozoru i bezpieczeństwa osób i mienia; 5) Obelżywe traktowanie stron i członków Rady gminnej.

Zawsze oni W podworcu domów l. 9 i 11 przy ulicy Grodzkiej, mimo zakazu komisji sanitarnej, odbywa się pranie bielizny pod gołem niebem. Wyziewy i dym wydzielające się, zatruwają formalnie powietrze w całym podworcu i mieszkaniach. Pralnię tę utrzymują żydzi, biorąc brudy zkąd im przyniosą. W obecnej chwili, przy fanatycznem skrywaniu choroby przez żydów, wartoby było szerszą kontrolę zaprowadzić nad pralnią przy ulicy Grodzkiej.

Sprawę tę polecamy władzom kompetentnym.

Z ulicy Garbarskiej Szkoła żeńska 5 klasowa przy ulicy Garbarskiej została zamknięta dnia 17 b. m. a polecenia Rady szkolnej okręgowej.

Żydowski szpital choleryczny. Żydzi zbierają między współwyznawcami składki na założenie własnego szpitala cholerycznego. Według informacji, suma zebrana przez nich ma być już dość znaczna.

Zgubione. Jan Mleko, posługacz publiczny nr. 47, zgubił wczoraj dnia 11 b. m. 43 złr. i kartkę „Kasy Oszczędności“ na zastawiony zagarek złoty w kwocie 35 złr. Prosi on uczciwego znalazcę o odniesienie takowych do Dyrekcji tutejszej policji.

Rocznice.

Ambasador moskiewski Repnin, przeszkadzając w ustanowieniu jakichkolwiek zmian w Polsce, zmierzających do jej podźwignienia, domagał się natomiast, aby Polska uznała carową Katarzynę gwarantką praw kardynalnych, czyli konstytucji Rzeczypospolitej. Domagał się też nadania szyzmatykom równych praw z katolikami. Pierwsze żądanie było najwyższą zniewagą dla niepodległości państwa, a drugie, wdzieraniem się w wewnętrzne sprawy obcego mocarstwa. Stanowczo też opierali się temu senatorowie: Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, Józef Załuski, biskup kijowski, Wacław Rzewuski, hetman polny i syn jego Seweryn. Repnin kazał wszystkich czterech porwać w nocy z ich własnych mieszkań i *dnia 13 października 1767 roku wywieść w głąb Rosji do Kaługi.* Ten gwałt niesłychany w dziejach, największe w Polsce wywołał oburzenie, ale bezsilna Polska, na protestacjach poprzestać musiała, a wreszcie w roku 1768 uległ Sejm przemocy, i w niemem milczeniu zgodził się na żądanie moskiewskie.

Kalendarz. Dziś: św. Edwarda kr.; jutro. śś. Kaliksta i Fortunaty.

OD REDAKCJI.

Wszystkie listy w sprawach redakcyjnych z Krakowa, Galicji Zachodniej, Śląska, zaboru pruskiego i rosyjskiego, oraz z zagranicy należy adresować: **Redakcja „Kurjera Polskiego“ w Krakowie, ul. Florjańska nr. 28,** — a zaś pisma ze Lwowa, Galicji Wschodniej i Bukowiny, powinny nosić adres: **Redakcja „Kurjera Polskiego“ we Lwowie ul. Kopernika 5.** — Korespondencje adresowane inaczej zwykle się opóźniają.

Ostatnia poczta.

Cesarz Wilhelm nadał hr. Taaffemu order czarnego orla i wręczył mu osobiście insignia podczas *cercle* w Scheoenbrunn. Wieczorem byli obydwaj monarchowie obecni w operze. Po południu złożył cesarz Wilhelm wizyty bawiącym w Wiedniu arcyksiążętom i arcyksiężniczkom oraz księciu Reuss, poczem wyjechał do Schoenbrunn, gdzie odbył się obiad. Po obiedzie odwiedził Wilhelm II. arcyksiężnę Stefanię w Burgu i złożył półgodzinną wizytę hr. Kalnokyemu, u którego zastał nuncjusza msgra Galimbertiego. Nuncjusz już przedtem złożył dla cesarza bilet w Schoenbrun. Wilhelm II. zwiedził także kościół Kapucynów, gdzie modlił się i złożył wieniec na trumnie arcyksięcia Rudolfa.

Hamburger Corresspondent donosi, że Rosja zażąda od Turcji nowych ustępstw w sprawie cieśnin dardanelskich.

Cesarz Wilhelm przyjmował prezesa gabinetu węgierskiego hr. Szapary'ego, który umyślnie przybył do Wiednia z Budapesztu.

Cała prasa wiedeńska wita cesarza niemieckiego bardzo sympatycznie.

Komisja dla kodeksu karnego, przyjęła §§ 21—25. Kara więzienia aż do dwu miesięcy może być warunkowo odroczona. O rezultatach warunkowego odroczenia kary więzienia i warunkowego wypuszczenia na wolność ma rząd co rok zdawać sprawę Radzie państwa.

Komisja delegacji węgierskiej dla spraw marynarki, przyjęła etat marynarki.

W komisji wojskowej delegacji węgierskiej, oświadczył minister wojny bar. Bauer, że mylne były pogłoski, jakoby próby z prochem bezdymnym nie powiodły się.

Uczestnicy wyścigu dystansowego wyjechali już z Berlina i Wiednia do Drezna, żegnani wśród entuzjastycznych okrzyków przez oficerów obydwóch armij.

Krążyła pogłoska, jakoby Papież miał niebawem wydać encyklikę do katolików hiszpańskich, zalecając im wierność dla obecnie panującej dynastji. Okazało się, że pogłoska ta zupełnie była bezpodstawna, jakkolwiek życzliwość Ojca św. dla hiszpańskiego domu królewskiego powszechnie jest znana. Zresztą Leon XIII niejednokrotnie zalecał katolikom hiszpańskim, aby się nie mieszali do sporów dynastycznych.

Car wyjechał ze Skierniewic do Częstochowy.

TELEGRAMY.

Dnia 13 października.

Odroczenie delegacyj.

Wiedeń. Na posiedzeniu delegacji austrjackiej prezydent baron Chlumecky oznajmił, iż delegacja węgierska nie godzi się na odroczenie sesji. Wobec powyższego oświadczenia delegacja uchwaliła zastosować się do życzenia węgierskich kolegów i podjąć napowrót prace delegacyjne. Komisja budżetowa zbiera się już we czwartek o 4 popołudniu Na poniedziałek zapowiedziane popularne zgromadzenie delegacji austrjackiej poświęcone będzie sprawom ministerstwa spraw zewnętrznych. Zabiorą głos młodoczesi Eim i dr Pacak, ewentualnie także dr. Herold, z kolei dr. Plener, p. Jaworski i hr. Kalnoky.

Reforma wojskowa.

Berlin. *Vossische Zeitung* oblicza koszta projektowanej reformy wojskowej na $66^1/_2$ miljonów marek rocznie. Oprócz tego jednorazowo wyłożyć będzie musiał rząd 80 do 90 milionów marek.

Cherchez l'Allemand.

Paryż. Z powodu zapowiedzianej interpelacji w Izbie deputowanych w sprawie znalezionej na polach bitwy dahomejskich broni z marką niemiecką, koła dobrze poinformowane twierdzą, iż rząd niemiecki już w 1890 roku, chwycił się energicznych środków, celem zapobieżenia sprzedaży broni królikom afrykańskim.

Crespo w Caracas.

Nowy Jork. *Herald* pisze: Jenerał Crespo wjechał do Caracas entuzjastycznie witany przez ludność. Wiec notablów wojskowych i cywilnych obrał go prezydentem rzeczypospolitej. Prezydent Palaccio został złożony z urzędu. Crespo zamianował bezzwłocznie prowizoryczny gabinet.

Strejk w Carmaux.

Paryż. Na posiedzeniu Rady ministrów oznajmił prezydent ministrów Loubet, iż prefekt departamentu Tarn zakazał zebrań publicznych, które mogłyby wywołać zbiegowisko lub tamować ruch na ulicach i placach publicznych.

Czarna giełda w Paryżu.

Paryż. Czarną giełdę na bulwarze przed gmachem Crédit Lyonnais składało około pięciuset spekulantów giełdowych, którzy stanowią zazwyczaj tę „małą giełdę wieczorną“.

Tragedja człowieka zabroniona.

Praga. Policja zabroniła dalszego przedstawienia w czeskim teatrze „Tragedji człowieka“ z powodu, że podczas odegrania marsyljanki urządzono tam demonstracje, nie przychylne dla potrójnego przymierza.

Cholera.

Paryż. Od dzisiejszego dnia przestają się ukazywać urzędowe biuletyny o stanie cholery. Cholera wygasa.

Sofia. Wstrzymany został ruch pociągów na linii białogrodzkiej, celem zapobieżenia niebezpieczeństwa zawleczenia cholery.

Budapeszt. Prasa madrycka przeczy, jakoby Koszut leżał w agonii, bez nadziei. Koszut jest zdrów i ma się od czasu jubileuszu niespodziewanie dobrze.

Berlin. Sesja parlamentu niemieckiego rozpoczyna się w dniu 22 listopada b. r.

Paryż. Deputowany Baudin wystosował do prezydenta ministrów Loubet'a telegram w sprawie rozporządzenia prefekta departamentu Tarn. Rozporządzenie prefekta jest wprost wyzywające i może silnie rozdraźnić ludność robotniczą.

Paryż. Jak się pokazuje, broni Dahomejczykom, w małej tylko ilości dostarczyła niemiecka firma Gödelt. Znaczniejsze zakupy poczynił Behanzin u Favre'a i braci Mante, firm francuskich. Pogłoska o znalezieniu granatu Kruppa jest bezsensową, Krupp bowiem nie wyrabia granatów.

Rio de Janeiro. Palaccio i ministrowie rzeczypospolitej Wenezueli, okrętem dostali się na wyspę Martynikę, gdzie dotychczas przebywają.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 12 października.

Grand Hotel. Zdzisław baron Heydel, obywatel ze Lwowa. — Gustaw Rambausek, major 57 pułku z Tarnowa.

Hotel Drezdeński. Ignacy Kondratowicz, aptekarz z Litwy. — Józef Löwenberg, kup. z Wiednia.

Hotel Saski. Bolesław Laszczyński, obywatel ze Lwowa. — Franciszek Czarnomski, prof. z Dubiec z Król. Polskiego.

Hotel pod „Różą“. Bronisława Wolska, artystka opery z Wiednia. — Adolfina Szczepańska, żona insp. kolei państw. ze Lwowa. — Dr. Juliusz Chodecki adw. z Tarnowa.

Hotel Krakowski. Adam br. Marassi, właść. dóbr z Iwonicza. — Feliks Wiśniewski, właśc. realności w Iwoniczu.

Hotel Londyński. Leon Ettinger, aptekarz z Jarosławia.

Hotel Polski. Kazimierz Staniszewski, b. student uniw. z Lidy gub. Wileńska.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: bieliznę wełnianą systemu prof. G. Jägera, kaftaniki, kalesony, skarpetki wełniane i bawełniane. 984 4 10

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie bez mebli na III piętrze. Mikołajska 4 do wynajęcia. 2068 1 ?

Pokój frontowy z przedpokojem plac WW. Świętych l. 8, II piętro, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę. 2058 1 ?

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje nyża i przedpokój na I-szem piętrze od frontu w domu pod l. 50 Grodzka. Wiadomość w handlu J. Bazesa Grodzka 55. 2065 1 6

Doniesienia rozmaite.

Utrzymanie całe i miesięczne lub roczne wynagrodzenie znajdzie jako **gospodyni** na plebanji wiejskiej osoba poważna, bezdzietna, starsza, ale silna i zdrowa, inteligentna, za prowadzenie gospodarstwa domowego i co najważniejsze, **umiejętne gotowanie**. Zgłoszenia pod adresem: „Uczciwy obowiązek", poste-restante JORDANÓW.

Potrzebni są: starszy pomocnik **ogrodniczy i chłopiec stałe**. Podania nie kwalifikujące się zostaną bez odpowiedzi. Zarząd ogrodów w Olszy, **p. Kraków, E. Ukłański**. 2057 1 3

Lekcje języka francuskiego i niemieckiego dla uczęszczających do zakładów naukowych - także muzyki. — Panienka kształcąca się jeszcze, może mieć pomieszczenie z utrzymaniem i opieką. Szczegóły na miejscu. Ulica Garbarska l. 5, II piętro, drzwi na prawo, w godzinach od 3—5 popołudniu. 2066 1 3

Une anglaise donne des leçons dans sa langue matemalee. E. L. P. au bureau. „Kurjer Polski. 2062 1 3

Fortepjan Hofbauera, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. **Ulica Bracka 6, parter, Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.**

Fortepjan fabryki Pottie do sprzedania. Wiadomość u stróża na Wawelu Nr. 2., oglądać można od godz. 2—3. 2067 1 3

Nauczyciel domowy, z wyższem wykształceniem szuka posady. Adres: **Pedagog**, poste-restante **Lwów** 2056 2 3

Filozof z 3 roku poszukuje lekcji w miejscu. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego pod l. 2002. 1002 3 ?

Magazyn mod R. Bednarskiej, ul. Mikołajska 24.



GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

ul. Szewska l. 23,

poleca

BROŃ MYŚLIWSKA

wszelkich możliwych systemów, z pierwszorzędnych fabryk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich.

REWOLWERY, PISTOLETY FLOBERTA

wszelkiej konstrukcji.

PATRONY ostre i ŁUSKI nabojowe

do wszelkich systemów broni.

Wszelkie możliwe **PRZYBORY i PRZYRZĄDY** myśliwskie.

PRZYBORY DO SZERMIERKI najlepszej jakości. OGNIE SZTUCZNE itp.

PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH.

Zamówienia z prowincji uskuteczniа się odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane gratis i franco

Uwaga. Wszelkie reperacje i roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa, uskutecznione będą przez fachowego rusznikarza z największą akuratnością, również po cenach najtańszych. 776(18—?)

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch

nowa pierwsza

Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze **powagi fachowe.** — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie **i dokładnie według** rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym **czasie**

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla **Krakowa** upoważnionym **został do sprzedaży** Adolf Kirsch, **ul. ś. Sebastjana 30**

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strade Covaci No 2 u 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 884 14 24

Największy wybór. Tanie ceny.

WIELKI CYRK SIDOLI.

!Jeszcze tylko 4 przedstawień!

w Niedzielę 16 października nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Dziś, we Czwartek, dnia 13 Października

Wielkie Przedstawienie

z zakresu wyższej szkoły jazdy, tresury koni, gimnastyki, baletu i pantominy.

Trzeci występ braci MARCELLI

w zdumiewających produkcjach na potrójnym reku.

Na zakończenie:

CYRK POD WODĄ

czyli życie paryskie w kąpielach morskich Ostendy.

Jutro, w Piątek, benefisowe przedstawienie znakomitych CLOWNÓW.

Spółka tkacka w Rychwałdzie

poczta Żywiec,

poleca Szanownej Publiczności słynne czysto lniane wyroby, jak:

Płótna od najcieńszych do najgrubszych gatunków.
Płótna żaglowe i liberyjne.
Ręczniki adamaszkowe, zwykłe i kąpielowe włocha 6.
Obrusy, serwety i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące. 1072 1 3

Przyjmuje Towarzystwo zamówienia na story i firanki, bordeaux **po nader umiarkowanej cenie**. Cennik wraz z próbkami na żądanie wysyła się franco. — **Odsprzedającym znaczny rabat.**

Cognac

najlepszej francuskiej firmy

Imperal 3 gwiazd

aromatyczny-wzmacniający żołądek, środek ochronny przeciw słabościom epidemicznym jak zimnicy, cholerze **posełam za opłatą po odbiorcze towaru** (jedynie nie znanym firmom za pobraniem pocztowem) oclone i franco do wszystkich miejscowości Austro-Węgier **koleją na fracht** w beczułkach począwszy od 25 liter po Złr. 1.70 za litr, w pakach: z 12 flaszek 70 centylitrówek w cenie po Złr. 1.75 za flaszkę, lub z 24 flaszek 35 centilitrówek po Złr. 1.05 za flaszkę **przez pocztę na próbę** 1 beczułka 4 litrowa złr. 8.50, 1 koszyk z 3 dużymi flaszkami złr. 5. 55.

R. Maiti, Capodistria. 1057 (2-12)



Odznaczony srebrnym medalem przez c. k. ministerstwo handlu z wystawy krajowej z r 1887 i bronzowym z wystawy krakowskiej 1870



MAGAZYN FUTER Antoniego Jachimskiego

w Krakowie, ulica Grodzka l. 14 i 16,

(założony w roku 1825). 949 6 14

Poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materjały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato.**



J. DROZDOWSKI i SYNOWIE

Kraków, ul. Florjańska 18.

FABRYKA i SKŁAD FORTEPIANÓW

oraz WYPOŻYCZALNIA.

Instrumenta używane przyjmują się w zamian.

Wszelkie reperacje wykonywa się najstaranniej.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

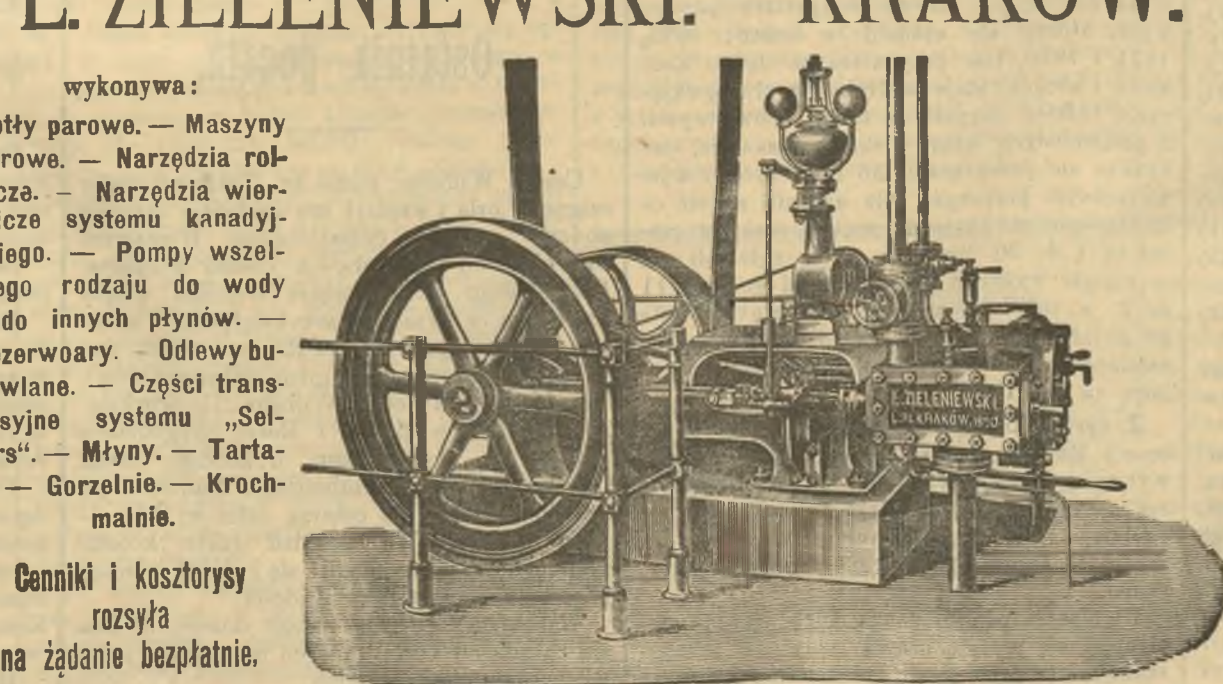
pod firmą

L. ZIELENIEWSKI. — KRAKÓW.

wykonywa:

Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalnie.

Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.



RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 134 300

Czwartek dnia 13 go Października

- ZUP. Zupa au Timbal. Rosół. — Julienne.
- PRZYST. Jaja sur le plat. Paszteciki w paczkach. Muszelka z ryby zimna.
- PIECZ. Polędwica à la Godan. Kotlet po niedywalsku. File hamburskie. Tournedau baranie.
- LEGUM. Kalafiory. Strudel z jabłek.

!Przeciw cholerze!

jedynie najzdrowszem oraz najposilniejszem pożywieniem jest

Dziczyzna

wolna od wszelkich bakcylli i bakteryj, co przez powagi naukowe sprawdzonem zostało.

Sarninę, zające, kuropatwy, bekasy oraz **świeże kwiczoły**

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win i delikatesów, Florjańska 23.

Codziennie świeży pasztet z dziczyzny. 1012 12 12

ZIEMNIAKI

powszechnie znane z doskonałości — korzec czyli 100 kilo z dostawą do domu po 2 złr sprzedaje ZARZĄD DÓBR BIERZANÓW, poczta Bierzanów. 1065 2 10

Powróciwszy z kąpiel, otwieram jak lat poprzednich mój

Zakład gimnastyczno - ortopedyczny

pod nadzorem i karskim

w Krakowie, ul. Stolarska l. 15, na I piętrze, z dniem 1-go października b. r.

Aleksander WEISS,

1019 4 10 kierownik zakładu.

Pewien angielski uczony, dr. ANDERS dowodzi: że rośliny w pokoju chowane są nieocenionem dobrodziejstwem, przedewszystkiem, że te wydzielają z siebie niezliczoną ilość **azotu**, który jest drogocenną materją do utrzymania w mieszkaniu **czystego powietrza, ponieważ ten zarodki różnych chorób w powietrzu niszczy a szkodliwe miazmy oksyduje** czyli **przepala** Rośliny chodowane zatem w mieszkaniu są prawdziwie ochraniaczami ludzkiego zdrowia, a w których gromadzą się masy szkodliwych wyziewów. Dlatego

Zakład św. JOZEFA dla osieroconych chłopców,

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej, l 70,

poleca **w obecnej chwili, po umiarkowanej cenie** wielki dobór roślin wszelkiego rodzaju; przyjmuje zamówienia na wieńce i bukiety; również poleca dobór cebulek hiacyntów szt. od 15 ct. i wyżej, tulipanów od 5 ct. i wyżej, krokuców 2 ct. za sztukę; szczepy i krzewy owocowe: jabłonie, grusze, śliwki, wiśnie i orzechy włoskie w doborowych gatunkach, trzy cztero i pięcioletnie, z bogatemi korzeniami, pięknemi i równemi koronami od 40 ct. i wyżej za sztukę; agrest i porzeczki wysokopienne po 80 ct., a niskie po 8 ct. za sztukę; krzewy ozdobne: róże wysokopienne od 80 ct. i niskie po 40 ct. i wyżej za sztukę; (thuje) żywotniki od 1 do 2 metrów wysokości, stożkowate od 80 ct. do 1 złr. 50 ct. różne inne krzewy po 10 ct. za sztukę. 1002 4 16

„DWA DOMY"

w śródmieściu w Krakowie, nader intratne,

świeżo odrestaurowane, z nowożytnemi urządzeniami, przynoszące obecnie 6% od włożonego kapitału, które znacznie więcej przynieść mogą, a przez dokupienie sąsiedniej realności olbrzymią przedstawiać będą fortunę, są do sprzedania z wolnej ręki. Kapitał potrzebny sto dwadzieścia tysięcy złr. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod adresem **Dra Orłowskiego** Kraków, Florjańska **28.**

1078 1 ?

Potrzeba zaraz

POMOCNIKA HANDLOWEGO

obeznanego ze sprzedażą wyrobów żelaznych i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych do

BAZARU

Spółki Ślusarzy

Kraków, ul. św. Anny i Jagiellońska. 1043 3 5



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1 10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

SALON MÓD

Heleny Telesznickiej

przy ul. Sławkowskiej l. 10.

Poleca WW. Paniom modne kapelusze jesienne i zimowe, gorsety, płaszczyki, sukienki i czapeczki dziecinne 1008 4 6

Pracownia wykonywa suknie damskie i dziecinne w 24 godzinach po najprzystępniejszych cenach.

SKŁAD FUTER Fr. CHĘCIŃSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 18

na I. piętrze dom z dwoma balkonami

W KRAKOWIE.

Zaopatrzony jest w futra męskie, damskie, miejskie i do podróży, zarękawków, kołnierzy, czapek futrzanych męskich i damskich, oraz skórek pojedynczych futrzanych, które sprzedaje po zniżonych cenach.

Przyjmuję wszelkie obstalunki i roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące i starać się będę aby firma po ś. p. mężu moim dotąd ciesząca się zaufaniem Szanownej Publiczności i nadal poszczycić się niem mogła.

935 10 30 Pozostaję z uszanowaniem

J. Chęcińska.

EKONOM

w sile wieku, praktycznie wykształcony we wszelkich gałęziach gospod. tu i za granicą, znający się dokładnie na pielęgnowaniu bydła rasowego, zaprowadzeniu lub zmianie płodozmianu na różnych glebach, energiczny i pilny, poszukuje dla nieprzewidzianych okoliczności za stósownym wynagrodzeniem, posady. Adres: **N. N. 2468** poste-restante **Tarnów.** 1075 1 3

Wszelkie papiery wartościowe, **banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami**

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego